

# Włodzimierz Wojdat

---

## Edukacja rzemieślnicza w Lublinie w I połowie XIX wieku

---

Rocznik Lubelski 40, 71-92

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Edukacja rzemieślnicza w Lublinie w I połowie XIX wieku

.....

Edukacja rzemieślnicza w I połowie XIX w. obejmowała dwa bloki kształcenia młodzieży. Po pierwsze chodziło o naukę zawodu, której tradycje sięgały w Europie okresu średniowiecza, obejmująca obok rzeczywistego przysposobienia do fachu wpojenie zasad dobrego zachowania, moralności czy kultury osobistej. Służył temu obowiązek udziału w uroczystościach kościelnych, jawne potępienie czynów niegodnych, jak kradzieże, rozboje, lenistwo czy kontakty z podejrzanymi osobami. Drugi element edukacji związany był z opanowaniem wiedzy ogólnej – umiejętności czytania, pisania, rachunków, a nawet podstaw nauk ścisłych, jak fizyka czy chemia, co miało przygotować młodzież do ogólnej orientacji w świecie.

Ustawa z 31 stycznia 1816 r. zakładała m.in. utworzenie szkoły rzemieślniczo-niedzielnej kształcącej młodzież z warsztatów rzemieślniczych. Absolwent po jej ukończeniu miał posiadać ogólne przygotowanie do pracy nie tylko „na swoim”, ale również w zakładach produkcyjnych rodzącego się przemysłu. Oczywiście praktyka nie zawsze szła w parze z oczekiwaniami niewielkiej garstki zaangażowanych w swoją pracę nauczycieli. Kłopoty dotyczyły zarówno regularnego dopływu środków finansowych na edukację głównie ze strony cechów, jak również niechęci majstrów do zwalniania młodzieży na naukę. Jednak pomimo skromnych funduszy przeznaczanych na działalność dydaktyczną i potrzeby bieżące lubelska szkoła rzemieślniczo-niedzielna odegrała znaczącą rolę w podnoszeniu poziomu wiedzy w środowisku rzemieślniczym Lublina na początku XIX w.

**Słowa kluczowe:** cech, mistrz, majster, czeladnik, terminator, zgromadzenie cechowe, sztuka czeladnicza, wyzwolenie na czeladnika, sztuka mistrzowska, wyzwolenie na mistrza, szkoła rzemieślniczo-niedzielna, Gimnazjum Gubernialne, edukacja rzemieślnicza, konsens

.....

Temat niniejszego tekstu wyrażony w tytule obejmuje dwa zasadnicze problemy badawcze. Pierwszy dotyczący nauki zawodu w ramach systemu organizacyjnego cechów nie doczekał się dotąd szczegółowego opisu w literaturze przedmiotu i z tego względu musi zostać scharakteryzowany jedynie w oparciu o dane

zaczepnięte ze źródeł archiwalnych<sup>1</sup>. Drugi związane z edukacją szkolną młodych rzemieślników realizowaną głównie w ramach szkół rzemieślniczo-niedzielnich posiada liczne i cenne opracowania<sup>2</sup>, które mogą być uzupełnione nowymi, wyekscepowanymi ze źródeł informacjami.

## I. Nauka zawodu

Średniowieczny system organizacyjny cechów zakładał ściśle zespolenie ich członków w jeden konkurencyjny i gospodarczo jednolity organizm. Służyły temu formy zachowania obowiązujące wszystkich rzemieślników należących do cechu. Wszyscy jego członkowie musieli być katolikami, gdyż obligatoryjnie brali udział w uroczystościach kościelnych. Msze święte, procesje prowadzone zgodnie z hierarchią cechową pogrzeby członków i ich rodzin sprzyjały poszanowaniu struktury organizacyjnej związku oraz ich życia we wspólnocie. Wychowanie etyczne związane z potępieniem czynów niegodnych, takich jak kradzież, kontakty z osobami podejrzanymi, małżeństwo z nieodpowiednią kandydatką, obejmowało nie tylko samych rzemieślników, lecz również członków ich rodzin.

1 Archiwum Państwowe w Lublinie posiada obszerny zbiór informacji o szkolnictwie lubelskim zawartych w sprawozdaniach, raportach, księgach i aktach cechowych. Zachowały się dokumenty z wyszczególnionymi danymi o przyjęciu uczniów do nauki zawodu, protokoły z wyzwolein czeladniczych i mistrzowskich, zawiadomienia o organizacji popisów szkolnych, jak również sprawozdania policyjne o zbiegostwie uczniów z nakazem powrotu na naukę do majstra. Informacje urzędowe nauczycieli o frekwencji i stanie składek na szkoły lubelskie z kwitami poświadczającymi opłaty w urzędzie miejskim stanowią dosyć pokaźną grupę pism. W archiwum przechowywane są również dzienniki i świadectwa szkolne. Warunki, w jakich odbywała się nauka, ilustrują spisy utensyliów szkolnych oraz sprawozdania z wykonywanych prac remontowych w budynkach, w których odbywała się nauka, a także ogólne opisy lokali sporządzane przy okazji spisowania umów na ich wynajem do prowadzenia zajęć lekcyjnych. Większość dokumentów jest datowana.

2 Część prac opisujących lubelskie rzemiosło w XIX w. dotyczy w przeważającej części szkolnictwa uzupełniającego: R. Kucha, *Szkolnictwo Lublina w latach 1864–1915. Zarys dziejów*, Lublin 1995; K. Poznański, *Początki szkół rzemieślniczo-niedzielnich w Lublinie*, „Rocznik Lubelski” 1958, R. 1, z. 1, s. 163–178; idem, *Rozwój szkół rzemieślniczo-niedzielnich na Lubelszczyźnie w latach 1833–1864*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sec. F: *Historia*, 1957 (1960), vol. 12, s. 221–243; H. Sadaj, *Publiczna szkoła elementarna w Lublinie w latach 1811–1831*, [b. m. r. w.], s. 305–330; idem, *Jan Ciepielewski nauczyciel szkoły elementarnej w Lublinie*, „Roczniki Humanistyczne” 1953, R. 4, z. 3, s. 81–99; Z. Smutek, *Szkoła rzemieślniczo-niedzielną w Lublinie (1866–1915)*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny” 1981, t. 9, s. 185–191; J. Dobrzański, *Ze studiów nad szkolnictwem elementarnym Lubelszczyzny w pierwszej połowie XIX w.*, Wrocław 1968. Podejmowana jest także w niektórych opracowaniach problematyka wychowania i kształcenia zawodowego młodzieży w szerszym zakresie czasowym: J. Dobrzański, *Szkoły lubelskie na tle austriackiej polityki szkolnej w Zachodniej Galicji 1795–1809*, Lublin 1949; J. Jeleński, *O kształceniu naszej młodzieży rzemieślniczej*, „Niwa” 1879, R. 8, t. 15, s. 395–412; J. Miąso, *Szkolnictwo zawodowe w Królestwie Polskim w latach 1815–1915*, Wrocław 1966; T. Nowacki, *Szkice z dziejów kształcenia zawodowego do początków XIX w.*, Wrocław 1967. Szkolnictwo prezentowane jest również jako kontekst opisywanej działalności rzemieślniczej: J. Beck, *Rzemiosło warszawskie w latach 1832–1863*, [w:] *Z dziejów rzemiosła warszawskiego*, red. B. Grochulska, W. Pruss, Warszawa 1983, s. 350–379; R. Bender, *Rzemiosło w lubelskiem w XIX w.*, „Roczniki Humanistyczne” 1973, t. 21, z. 2, s. 295–315. Ponadto poruszane są w literaturze sprawy kształcenia młodzieży przy okazji prezentacji historii politycznej lub gospodarczej regionu lub kraju: E. Boss, *Sprawa robotnicza w Królestwie Polskim w okresie paskiewiczowskim 1831–1855*, Warszawa 1931; T. Mencil, *Lubelszczyzna w okresie walk narodowowyzwoleńczych i rewolucyjnych (1795–1918)*, [w:] *Lubelszczyzna w Tysiącleciu Polski: referaty na sesję zorganizowaną przez Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej i Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego w dniach 18–19 grudnia 1966 r.*, red. J. Dobrzański, Lublin 1966, s. 93–154; W. Śladkowski, *W epoce zaborów*, [w:] *Lublin: dzieje miasta*, t. 2: XIX i XX w., red. T. Radzik, Lublin 2000, s. 11–172.

Działalność charytatywna miała rozwijać w ludziach należących do cechu chęć niesienia pomocy w trudnych sytuacjach życiowych. Pomoc finansowa podupa-  
dłym członkom cechu, wdowom po zmarłych rzemieślnikach, opłaty za leczenie  
chorych uczniów czy czeladników, a nawet ulgi w opłatach za wyzwolenie ubogie-  
go ucznia, czeladnika czy młodego mistrza stanowiły ważny czynnik jednoczenia  
cechu. Działalność patriotyczno-wychowawcza polegająca na popieraniu powstań  
narodowych, udziale w obronie miasta czy uczestnictwie w manifestacjach patri-  
otycznych angażowała w sprawy polityczne narodu. I wreszcie: spotkania towarzy-  
skie konsolidowały środowisko i uczyły, zwłaszcza młodych, rzemieślników obo-  
wiązujących w społeczeństwie norm towarzyskich i grzecznościowych<sup>3</sup>. Tadeusz  
Nowacki pisał: „Organizacja cechowa ogarnia nie tylko życie zawodowe i społecz-  
ne, ale i życie prywatne swych członków. Inaczej zresztą być nie może. Antagoni-  
zmy poszczególnych klas mieszkańców miasta nie pozwalają na rozluźnienie się  
solidarności, gdyż w konsekwencji grupa poniosłaby uszczerbek jako całość, a to  
odbiłoby się na członkach”<sup>4</sup>.

Przed przyjęciem ucznia „do terminu” (wyrażenie z epoki) często jego rodzice  
i majster spisywali umowę, w której określano warunki, jakie miały przestrzegać  
obie strony<sup>5</sup>. Zabezpieczali się w ten sposób także rzemieślnicy żydowscy<sup>6</sup>. Zda-  
rzały się bowiem ucieczki uczniów od mistrza<sup>7</sup>, których tłem bywały również kra-  
dzieże mienia wynikające bardziej z potrzeb doraźnych niż z chęci zysku: „Andrzej  
Malinowski Majster profesji safianniczej w Lublinie zamieszkały wszedł z prośbą  
do Magistratu w dniu 9/21 marca rb., że Wincenty Tracki i Marian Krasieński ter-  
minatorowie pierwszy przed miesiącem, a drugi przed kilkoma dniami pobraw-  
szy niektóre rzeczy majsterskie i ubrania na wysługi im sprawione zbiegli i mają  
się znajdować w Końskowoli, a Książki Legitymacyjne pozostawili z tego powodu  
wzywa M[agistrat] M[iasta] Końskowoli o dostawienie wyrażonych terminatorów  
do Lublina i nadesłanie paszportów dla tychże lub o zachodzących przeszkodach  
Magistrat zawiadomienie”<sup>8</sup>. Na tym właśnie polega atrakcyjność brzmienia cytatu,  
pisanego przez urzędnika z niepełnym wykształceniem.

3 J. Kamiński, *Działalność wychowawcza dawnych cechów lubelskich. Odbitka z „Księgi Pamiątkowej”*, Lu-  
blin 1939, s. 5–12.

4 T. Nowacki, *Szkice z dziejów kształcenia zawodowego do początku XIX w.*, Wrocław 1967, s. 110.

5 Warunki umowy z roku 1856 dotyczące przyjęcia ucznia na naukę obejmowały następujące kwestie:  
Majster z Lublina Stanisław Spoczyński przyjmuje do terminu na stelmacha chłopca z Lublina – Wincentego Ka-  
mińskiego na 7 lat nauki. Ojciec odpowiada za zachowanie syna w czasie trwania terminu, tj. w przypadku ucieczki  
go odprowadzi go z powrotem do majstra, pokryje wszelkie straty materialne w razie ich uczynienia, przekaże  
synowi warunki umowy wraz z zachowaniem lojalności i przychylności. Majster w czasie trwania nauki zapewni  
chłopcu odzież, obuwie, bieliznę, mieszkanie oraz edukację. Zob. Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: APL],  
Akta miasta Lublina (1809–1874) [dalej: AmL], sygn. 1315, k. 50.

6 Umowa z roku 1855 w sprawie nauki rzemiosła stolarskiego stanowiła: Majster Fejwel Gitrajtman przy-  
jmuje nieletniego Herszka Lejb Zylberszteina na 4 lata na naukę na czeladnika stolarskiego. Uczeń jest winien  
posłuszeństwo majstrowi przez cały okres nauki. Majster ma przekazać całą wiedzę oraz zapewnić wyżywienie.  
Przez całą naukę matka zapewnia synowi odzież i obuwie. Uczeń może dodatkowo zarobić wykonując roboty  
stolarski, ale poza warszatem majstra i w czasie wolnym od zajęć. W razie ucieczki ucznia matka przyprowadza  
go z powrotem na swój koszt. Matka płaci karę 45 rubli w przypadku, gdy uczeń zrezygnuje z nauki. Majster płaci  
karę 30 rubli za usunięcie ucznia przed końcem nauki. Zob. APL, AmL, sygn. 1328, k. 180.

7 APL, AmL, sygn. 1304, k. 104.

8 APL, Cechy i Organizacje Rzemieślnicze [dalej: COR], sygn. 3/6, k. 30–31. Czas nauki był różnie określa-

Uczeń chcący zdobyć wiedzę ogólną i umiejętności czeladnika musiał przejść – w myśl postanowienia namiestnika Królestwa Polskiego gen. Józefa Zajączka z 31 grudnia 1816 r. – cykl nauczania polegający na: (1) zwykle 3–4-tygodniowym wstępnym zatrudnieniu kandydata na próbę, (2) po pomyślnie zakończonej próbie zostawał zapisany do książki zgromadzenia i pozostawał u majstra od 3 do 5 lat jako uczeń<sup>9</sup>, (3) następnie zdawał egzamin z czytania, pisania, znajomości religii oraz prezentował sztukę czeladniczą w zależności od rodzaju rzemiosła (umiejętności te były nieodzowne do uzyskania tytułu czeladnika<sup>10</sup>), (4) po pomyślnym zdaniu egzaminów i uzyskaniu z Magistratu świadectwa moralności<sup>11</sup> uczeń był uznany za czeladnika po opłaceniu kosztów egzaminu do skrzynki cechowej<sup>12</sup>.

W roku 1853 wyzwolony został na czeladnika uczeń Michał Łotwiński lat 21, który od 1849 r. odbywał „lata wprawy” u majstra Henryka Bockata (?) i równocześnie uczęszczał przez rok do szkoły rzemieślniczo-niedzielnej. Na „naukę” wykonał komodę jesionową fornirowaną. Wpłacił do skrzynki czeladniczej jako uczeń 50 kop., natomiast za wyzwolenie na czeladnika – 2 ruble<sup>13</sup>. Jest to konkretny przykład na potwierdzenie powyższej procedury i drogi, jaką musiał przejść uczeń chcący zostać czeladnikiem stolarskim.

Zdarzały się jednak nadużycia polegające na pobieraniu opłat, np. wpisowego większego, niż odnotowywano w książce cechowej, wyzwalania ucznia na czeladnika bez świadectwa szkolnego lub nawet bez wykonania sztuki rzemieślniczej<sup>14</sup>. Ale też i młodzież w celu ułatwienia sobie zdania egzaminu przystępowała do

---

ny zależnie od profilu danego cechu: jeden rok – karczarze, piwowarzy, rzeźnicy; dwa lata – kołodzieje, kowale, rybacy; trzy lata – barchanicy, bednarze, budowniczy, cieśle, czerwonoskórniczy, garbarze, introligatorzy, szkatulnicy, krupnicy, murarze, kamieniarze (od 1552 r. cztery lata), mydlarze, rusznikarze, rynkmacherzy, stelmachowie, sukienicy, tkacze, tokarze; cztery lata – kartownicy, grzebieniarze, konwisarze, kurdybannicy, łucznicy, miechownicy, kaletnicy, paśnicy, malarze (od 1638 cztery do sześciu lat), nożownicy, olsternicy, paśnicy, rymarze, siodlarze, stolarze, tasnicy, złotnicy; pięć lat – białoskórniczy, pasamonicy. Przywilej w czasie nauki mieli synowie mistrzów, którzy często terminowali mniej niż połowę czasu przeznaczanego dla innych, jednak nie we wszystkich cechach. Zob. Z. Pazdro, *Uczniowie i towarzysze cechów krakowskich od drugiej połowy wieku XIV do połowy wieku XVII*, Lwów 1900, s. 11, 12.

<sup>9</sup> Zachował się dokument potwierdzający fakt uczęszczania do szkoły elementarnej w Nowej Aleksandrii (Puławy) Jakuba Cymana, podpisany przez opiekuna szkoły – ks. Józefa Dobrzyńskiego. Dokument ten był zapewne potrzebny do uzyskania świadectwa rzemieślniczego w Lublinie. Zob. APL, AmL, sygn. 1330, k. 135.

„Na żądanie Felixa Landher wydaję niniejsze świadectwo, jako powyższy uczeń uczęszczał do Szkoły Ewangelickiej w której uczył się czytać, pisać, rachować i sprawował się dobrze co podpisami własnoręcznie poświadczam”. Zob. *ibidem*, k. 13.

„Urząd Starszych Zgromadzenia kunsztu stolarskiego. Gdy Wojciech Szymczak jako czeladnik profesji stolarskiej pracuje u majstra Michała Werner od dnia 23 listopada 1845 do dnia 2 lutego 1846 roku postąpił w nauce swej sztuki przez zrobienie komody politurowanej dobrze wykończonej a zatem udzielam niniejsze świadectwo jako tenże istotnie jest uzdolnionym czeladnikiem kunsztu stolarskiego – które to świadectwo przy wyciśnięciu pieczęci cechu stolarskiego własnoręcznymi podpisami zatwierdza”. Zob. *ibidem*, k. 17.

<sup>10</sup> „Do Magistratu Miasta Lublina. Podpisany uczeń felczerski przy Szpitalu św. Jana Bożego pragnąc złożyć egzamin na felczera młodszego uprasza Magistrat o udzielenie świadectwa moralności zwykle w takich razach przepisami wymaganego. Lublin dnia 11 marca 1859”. Zob. APL, AmL, sygn. 1309, k. 373.

<sup>11</sup> E. Boss, *op. cit.*, s. 34.

<sup>12</sup> APL, COR, sygn. 6, k. 40.

<sup>13</sup> E. Boss, *op. cit.*, s. 36.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 34.

niego w małych miasteczkach, gdzie komisja była mniej rygorystyczna, a wymagany poziom niższy<sup>15</sup>.

Po powstaniu styczniowym znaczna część cechów lubelskich zalegała ze składkami na szkołę rzemieślniczo-niedzielną. W styczniu 1869 r. podjęto uchwałę o zmniejszeniu składek. Dawało się zauważyć konkurencję w zdobywaniu uczniów pomiędzy właścicielami nowo powstających fabryk i zgromadzeniami rzemieślniczymi, co przejawiało się w odbieraniu sobie młodzieży i niechęci do wyzwalania czeladników w obu antagonistycznych grupach<sup>16</sup>. Zasady działania szkolnictwa doksztalającego, z którego korzystała młodzież rzemieślnicza Lublina przetrwały aż do 1915 r.

## II. Edukacja szkolna

Formy edukacji, w wyniku której młodzież rzemieślnicza zdobywała podstawy wiedzy ogólnej w XIX w., były realizowane w szkołach rzemieślniczo-niedzielnych. Tradycja szkół rzemieślniczych zawodowych sięga w Polsce XVIII w., kiedy to w 1761 r. w Opolu Lubelskim Ignacy Konarski otworzył pierwszą szkołę rzemieślniczo-zawodową. Kształciła ona miejscową młodzież w zawodach stolarza, ślusarza, garbarza, sukiennika, tkacza, szewca i krawca<sup>17</sup>. W połowie XVIII w. Antoni Tyzenhauz w swoich fabrykach w Grodnie założył szkołę niedzielną uczącą czytać, pisać, rysować i rachować<sup>18</sup>. Były to jednak nieśmiałe i odosobnione próby wprowadzania szerszej oświaty w rzemiośle, dalekie od rozwiązań systemowych. Dopiero kształtowanie się na ziemiach polskich na początku XIX w. form kapitalistycznego systemu gospodarczego wymusiło reformę feudalnego porządku cechowego w rzemiośle na rzecz bardziej nowoczesnego związku stowarzyszeń rzemieślniczych.

Wspomniane już postanowienie z 31 grudnia 1816 r. wprowadzało obok zmian systemowych dotyczących działania rzemiosła w Królestwie Polskim również nakaz doksztalania młodzieży rzemieślniczej w szkołach nazwanych rzemieślniczo-niedzielnymi. Pierwszą szkołę tego typu założono w Warszawie w 1817 r. według wzoru powstałej wcześniej szkoły niedzielno-świętecznej przy zborze ewangelickim w Warszawie.

---

15 J. Beck, *op. cit.*, s. 361.

16 P.P. Gach, *Pejzaże i ulice*, Lublin 2005, s. 139.

17 K. Poznański, *Początki szkoły rzemieślniczo-niedzielnej...*, s. 167; W. Śladkowski, *op. cit.*, s. 43.

18 W roku 1830 było tych szkół w Królestwie Polskim piętnaście, z czego sześć znajdowało się w Warszawie i po jednej w Kielcach, Radomiu, Kaliszu, Lublinie, Hrubieszowie, Płocku, Siedlcach, Łomży i Szczuczynie (Zob. K. Poznański, *Rozwój szkół rzemieślniczo-niedzielnych...*, s. 223). Po ukazaniu się ustawy „grudniowej” w 1816 r. od kandydata ubiegającego się o tytuł czeladnika danej profesji wymagano urzędowego zaświadczenia potwierdzającego zdobycie wykształcenia podstawowego: „Do Jaśnie Wielmożnego Rektora Szkół w Mieście Wojewódzkim Lublinie. Podpisany wyterminowawszy lat 5 Kazimierza Wilczyńskiego profesji szewskiej gdy nateraz potrzebując wyzwolenia przynajmniej na czeladnika a niemogąc go uzyskać powodu że nieuczęszczał do szkoły i nieumiem czytać ani pisać przeto dopraszam się Łaski Jaśnie Wielmożnego Pana o wydanie świadectwa które do uzyskania wyzwolenia posłużyć może. Lublin 27 grudnia 1835 r. Piotr Bogunki”. Zob. APL, Gimnazjum Wojewódzkie Lubelskie [dalej: GWL], sygn. 964, k. 17.

Szkoła rzemieślniczo-niedzielną w Lublinie rozpoczęła działalność dzięki staraniom Komisji Województwa Lubelskiego, a zwłaszcza jej komisarza oświecenia Bartłomieja Kossakowskiego i Jana Kantego Krzyżanowskiego – nauczyciela Szkoły Wojewódzkiej. Również zaangażowanie w ten projekt Andrzeja Smulikowskiego – rektora Szkoły Wojewódzkiej, prezydenta miasta Marcina Poplewskiego oraz prezesa Komisji Wojewódzkiej Józefa Domańskiego doprowadziło do rozpoczęcia nauki 1 stycznia 1819 r.<sup>19</sup>. Aby sprostać postanowieniom ustawy z 1816 r., szkoły rzemieślniczo-niedzielne zakładano także w mniejszych miasteczkach Guberni Lubelskiej.

**Tab. 1.** Wykaz szkół rzemieślniczo-niedzielnych w obwodach hrubieszowskim i krasnostawskim utworzonych i planowanych w 1835 r.

Miasto, w którym szkoła powstała	Imię i nazwisko nauczyciela	Liczba terminatorów	Data otwarcia szkoły	Uwagi
Hrubieszów	Antoni Cyrański	102	1 marca	Obwód hrubieszowski
Horodło	Bazyli Mankiewicz	27	20 marca	
Dubienka	Michał Jakubowicz	22	15 marca	
Tyszowce	Tadeusz Łysakiewicz	46	24 marca	
Kryłów	Karol Piotrowski	18	15 marca	
Krasnystaw	Michał Matlawoński	55	3 czerwca	Obwód krasnostawski
Chełm	Antoni Żuliński	11	10 lipca	
Łęczna	Wojciech Ostrowski		powstanie	

Źródło: Archiwum Państwowe w Lublinie, Gimnazjum Wojewódzkie Lubelskie, sygn. 958, k. 24

W województwie lubelskim w roku 1836 funkcjonowało 14 szkół rzemieślniczo-niedzielnych, ale tylko 6 z nich miało dotacje pieniężne: Lublin, Krasnystaw i Dubienka po 300 złp, Hrubieszów – 200 złp, Goraj – 100 złp, Bełżyce – 20 złp. Pozostałe instytucje zlokalizowane w Opolu, Końskowoli, Kryłowie, Horodle, Tyszowcach, Chełmie, Łęcznej i Szczepieszynie nie otrzymywały na swoją działalność żadnych funduszy<sup>20</sup>. Brak środków powodował, że niejednokrotnie nauczyciele pracowali w szkołach rzemieślniczo-niedzielnych, nie otrzymując wynagrodzenia. Doprowadzało to do konfliktów, które kończyły się często rezygnacjami z posad dydaktycznych i zamknięciem szkoły<sup>21</sup>. Były również podejmowane próby wykorzystywania nauczycieli do spełniania innych niż edukacja posług względem władzy zwierzchniej<sup>22</sup>. Próbowano temu zaradzać różnymi środkami.

19 K. Poznański, *Początki szkoły rzemieślniczo-niedzielnej...*, *op. cit.*, s. 167; W. Śladkowski, *op. cit.*, s. 43.

20 K. Poznański, *Rozwój szkół rzemieślniczo-niedzielnych*, *op. cit.*, s. 230.

21 R. Bender, *op. cit.*, s. 301.

22 „Powziąwszy wiadomość, że niektórzy Burmistrzowie w miastach i Wóyci Gmin mianowicie w dobrach Rządowych używają miejscowych nauczycieli szkół elementarnych w Kancellaryach swych do prac piśmiennych i przez to odrywają tychże Nauczycieli od właściwych zatrudnień uczenia dzieci w szkołach, Komissya Rządowa poleciła w dniu dzisiejszym Rządowi Gubernialnemu wydanie najmocniejszych rozkazów [...] iżby najmocniej

I tak – przykładowo – w Opolu starsi cechów rzemieślniczych zobowiązali się płacić rocznie po 15 rs na wynagrodzenie dla uczącego w szkole rzemieślniczo-niedzielnej<sup>23</sup>.

Przedmioty nauczania podzielone były na dwie grupy. Pierwsza składała się z zajęć z czytania, pisania, rachunków i rysunku technicznego, druga natomiast obejmowała dyscypliny ogólne, takie jak historia naturalna, technologia, początki chemii i mechanika. Dopiero w 1821 r. wprowadzono do programu nauczania religię<sup>24</sup>. Przestrzegano uczestnictwa uczniów we mszy św. i na zajęciach, a nieusprawiedliwiona nieobecność była karana przesunięciem terminu wyzwolin ucznia w nauce zawodu o cały miesiąc. Nauka była prowadzona w jednej sali, początkowo bez podziału na klasy. Próbowano wprowadzać tablice poglądowe ułatwiające młodzieży zrozumienie i przyswojenie materiału realizowanego na poziomie szkoły elementarnej<sup>25</sup>, a Jan Kanty Krzyżanowski nauczyciel w gimnazjum lubelskim zapoznał miejscowych nauczycieli z nowymi metodami nauczania Andrzeja Bella i Józefa Lankstra<sup>26</sup>.

Nauka w szkole trwała teoretycznie przez cały okres terminowania ucznia w zawodzie. Jak podaje Karol Poznański<sup>27</sup>, w procesie dydaktycznym używano elementarza Konstantego Wolskiego pt. *Nauka początkowego czytania, pisania i rachunków* oraz następujących podręczników: (?) Funka *Technologia*, Jana Krzysztofa Kluka *Historia naturalna*, Piotra Świtkowskiego *Budownictwo wiejskie i miejskie* oraz innych typu *Nauka chrześcijańska i obyczajowa czy Nauka zdrowia*. W miarę

---

nad zapobieżeniem temu nadużyciu z swej strony czuwali, o czem Kommissya Rządowa Dyrektora Gimnazjum [...] zawiadamia...”. Zob. APL, GWL, sygn. 654, k. 18.

23 R. Bender, *op. cit.*, s. 235.

24 K. Poznański, *Początki szkoły rzemieślniczo-niedzielnej...*, *op. cit.*, s. 169–170. W. Śladkowski, *op. cit.*, s. 44.

25 „Rada wychowania publicznego [...] zwracając uwagę na pożyteczność wynikającą z ułatwienia nauki czytania i pisania tak w polskim jako i rosyjskim języku dla wszystkich szkół elementarnych tak publicznych jako i prywatnych obojey płci jak niemniej rzemieślniczo-niedzielnych, uznała za [...] odpowiednie ułożone przez członka swego Leopolda Sumińskiego dziewięć tablic abecadlowych i zgłoskowania z których pierwsza i druga obejmuje alfabety większe i mniejsze, podział zgłosek i znamiona pisarskie, trzecia sylaby o równej liczbie głosek, czwarta i piąta już jedno, już wielogłoskowe wyrazy na sylaby podzielone, szósta krótkie dodania do czytania i znaki liczebne, siódma wzór do pisania, ósma abecadło rosyjskie większe zgłoskami polskimi, dziewiąta wreszcie zgłoskowanie i wyrazy jednogłoskowe rosyjskie [...] Nadto dla trwałości tablice te będą podklejone tekturą, porządnie oblamowane, pogumowane lub polakierowane i tasiemką do zawieszenia opatrzone. Cena jednego egzemplarza każdej z powyżej wymienionych tablic oznaczoną jest na zł 1 gr. 5”. Zob. APL, GWL, sygn. 669, k. 23.

26 „Lancaster Józef ur. w 1771 w Londynie, zm. 1838 r., twórca metody wzajemnego uczenia. [...] Zasadą systemu Lancstra było stosowanie nauczania do stopnia uzdolnienia ucznia, ćwiczenie jego umysłu przez ciągłe zajmowanie uwagi podczas lekcji i przez używanie wyżej posuniętych uczniów jako korepetytorów dla mniej umiających. Rozdzielał przeto uczniów jednej szkoły, podług stopnia rozwinięcia umysłowego, na klasy zostające pod nadzorem monitorów. I tak przy nauce czytania pierwsza klasa rozpoznawała litery, druga sylabizowała dwuliterowe brzmienia, trzecia trzyliterowe, czwarta czteroliterowe, następne odczytywały urywki z Biblii, aż wreszcie 8 klasa czytała różnorodne treści kawałki. Ci którzy już umieli czytać, uczyli się katechizmu w ten sposób, iż monitor każdej klasy odczytywał pytania, a klasa głośno odczytywała odpowiedzi. Przytem dobierano zwykle na lekcje czytania kawałki odpowiednie treści ustępom przypadającym na lekcje katechizmu; śpiewy również stosowano co dzień do treści wykładanych lekcji”. Zob. S. Orgelbranda *Encyklopedia Powszechna*, t. 9, Warszawa 1901, s. 142; H. Sadaj, *Publiczna szkoła elementarna w Lublinie...*, *op. cit.*, s. 320; J. Dobrzański, *Ze studiów...*, *op. cit.*, s. 85; T. Mencil, *op. cit.*, s. 108–109.

27 K. Poznański, *Początki szkoły rzemieślniczo-niedzielnej...*, *op. cit.*, s. 170.



możliwości rozszerzano listę podręczników dla szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w zależności od wytycznych władzy zwierzchniej, tj. kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego<sup>28</sup>. Zakończenie roku szkolnego odbywało się bardzo uroczystie z prezentacją umiejętności uczniów przed gremium władz miejskich i przedstawicielei Zgromadzeń Rzemieślniczych<sup>29</sup>. Uczniom rozdawano świadectwa ukończenia szkoły rzemieślniczo-niedzielnej<sup>30</sup>, a najlepszym z nich wręczano nagrody książkowe<sup>31</sup>.

28 „13/25 stycznia 1841 r. [...] W skutek przedstawienia Rady Nadzorczej Instytutu Głuchoniemych za którym donosi, że dziełka pod tytułem *Rady Ojcowskiej Życzliwości dla Młodzieży poświęcającej się rzemiosłom* wydanego kosztem Instytutu i na Jego dochód, posiada jeszcze przeszło egzemplarzy 1.000 i prosi o ułatwienie rozkupuniżając cenę jednego egzemplarza ze złp.1 do gr. 20. Kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego [...] wzywa Dyrektora Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie aby przedsięwziął skuteczne środki do zaopatrzenia w to dziełko młodzież rzemieślniczą wyższych oddziałów i poleca zgłaszać się po nie do Rektora Instytutu Głuchoniemych”. Zob. APL, GWL, sygn. 669, k. 12.

29 APL, AmL, sygn. 2035, k. 60.

30 „Nauczyciel Szkoły Rzemieślniczo-Niedzielnej w Lublinie wydaje świadectwo Felisowi Bernatowiczowi z profesji rękawicznickiej, Religii Rzymsko-Katolickiej liczącego lat 19 dobrem sprawowaniem się zaleconemu który uczęszczając do szkoły Rzemieślniczo-Niedzielnej przez lat 5), uczynił postępowanie do dnia niżej wyrażonego następująco: w nauce Religii i Moralności – dostateczny, w czytaniu polskim – dostateczny, w czytaniu rosyjskim – dostateczny, w arytmetyce – dostateczny, w kaligrafii polskiej – dostateczny, w kaligrafii rosyjskiej – dostateczny, w rysunkach – mierny, które to świadectwo zgodnie z księgami szkolnymi do wywołania posłużyć mające przy wyciśnięciu urzędowej pieczęci własnoręcznym podpisem potwierdza w Lublinie dnia 22 lutego/5 marca 1848” (zob. APL, AmL, sygn. 1323, k. 45; K. Poznański, *Początek szkoły rzemieślniczo-niedzielnej...*, op. cit., s. 172). „Wydaję niniejsze świadectwo Adamowi Starczewskiemu z profesji stolarskiej jako ten uczęszczając do szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w Lublinie przez lat dwa i stosownie do swojej aplikacji nauczył się czytać, pisać, rachować i rysować a co do moralności, łaciny był dobrym przykładem. Teraz zaś gdy terminowania lata ukończył i żąda świadectwa które mu nie tamując dalszego szczęścia onemu takowe udzielam i podpisem meym własney ręki stwierdzam. W Lublinie 23 paźdz. 1836. Jan Ciepielewski”. Zob. APL, GWL sygn. 964, k. 31.

31 „Przekonawszy się że dziełko pod tytułem *Modlitwa czyli Ojczyzna nasza wyłożone dla małych dzieci stosownie do ich potrzeby i pojęcia* zasługuje żeby był przeznaczony dla bibliotek i na nagrody dla uczniów szkół elementarnych i rzemieślniczo-niedzielnych; [...] Kurator polecił Rządowi Gubernialnemu Lubelskiemu aby książeczkę tę której cena jest kopiejek srebrem 15 zakupił do bibliotek i na nagrody dla uczniów tych szkół elementarnych i rzemieślniczo-niedzielnych”. Zob. APL, GWL, sygn. 669, k. 26; „W skutku podania Towarzystwa Dobroczynnego w Warszawie któremu przedstawiając że z darowanych najlaskawiej przez Najjaśniejszego Pana 500 egzemplarzy *Geometrii i Mechaniki sztuk i rzemiosł*, jeszcze znaczna liczba pozostała, upraszało o ułatwienie sprzedaży; Kommissya Rządowa zważywszy że doż dzieło ze wszech względów kwalifikuje się przeznaczania na nagrody dla uczniów po szkołach rzemieślniczo-niedzielnych”. Zob. APL, GWL, sygn. 669, k. 27. „2/14 maja 1853 r. Do Dyrektora Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie. Stosownie do proponowanej przez Dyrektora liczby nagród dla uczniów szkół elementarnych i rzemieślniczo-niedzielnych w Jego rewirze, Kurator zakupił odpowiednią ilość egzemplarzy dzieł pod tytułem: *Katechizm mały* przez Putiatyckiego egzemplarzy – 20, *Książka czytania i rachunków dla użytku szkół elementarnych* p. Sumińskiego – 30, *Rady Ojcowskiej życzliwości dla młodzieży poświęcającej się rzemiosłom* – 20, *Rady dla włościan pod względem zachowania zdrowia* przez Puchalskiego – 50, *Nauka początkowa gospodarstwa wiejskiego* Puchalskiego – 10, *Krótki zbiór wiadomości dla kończących nauki początkowe* przez Puchalskiego – 10, *Powieści moralne dla włościan* przez Puchalskiego – 20, *Nauka chrześcijańska z życia Jezusa Chrystusa* p. Puchalskiego, *Modlitwa czyli Ojczyzna nasza* przez ob. Falkowskiego – 20, *Pan Wojciech wzór pracy i oszczędności* – 10, *Rady dla początkujących w nauce gospodarskiej* – 10, *Książka do nabożeństwa dla rzemieślników* ob. Marxa – 5 bez rycin, *Kniga dlia cztienija Dubrawskowo* – 10, *Msza Święta w obrzędach wyjaśniona* ob. Smidta bez rycin – 3, *Wypisy polskie Łyszkowskiego część 1 – 3*, *Kancjonał dla Kojciotów Ewangelickich* – 10, *Lese und Sprachbuch nebst einer Kurtzen Anweisung in Rechnen* – 15. Przesyłając te dzieła Kurator poleca Dyrektorowi aby jaknajpóźniej takowe do podległych mu szkół rozesał w ten sposób iżby na nadchodzących examinach rozdane zostały. Mieć przy tym wypada na uwadze iżby dzieła pod pozycjami 1, 8, 9, 12 i 14 nie były użyte na nagrody dla dzieci wyznań ewangelickich przeciwnie dzieła pod numerami 16 i 17 były rozdane tylko dzieciom tych wyznań, inne zaś dzieła mogą być użyte na ten cel w miarę potrzeby dla uczniów wszystkich wyznań. Jed-

W szkołach obowiązywał swoisty protokół zachowania się uczniów w przypadku pojawienia się znaczniejszych gości. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Oświecenia Publicznego w zarządzeniu z 22 listopada 1837 r. określiła to dość precyzyjnie: „[Komisja] Poleca Dyrektorowi Gimnazjum Gubernialnego, ażeby zalecił uczniom w klasach iżby odtąd jeżeli osoby urzędu wyższemu [...] piastujące zwiedzając zakłady powitają młodzież uczącą się słowy »Jak się macie uczniowie« odpowiadali »Życzymy zdrowia Waszey Książęcej Mości, lub Jaśnie Wielmożnemu« lub też »Żełajem zdrowia Waszemu« jeżeli powitani będą w języku rosyjskim. Na oświadczoną zaś pochwałę lub zadowolenie teyże osoby odpowiedzieć »Radzi lepiej« lub w języku rosyjskim »Budiem jeszcio bolszie«, jeżeli osoba instytut zwiedzająca po rosyjsku do nich przemówi – Urządzenie to Dyrektor Gubernialny rozciągnie do wszystkich szkół obwodowych, elementarnych i instytutów prywatnych”<sup>32</sup>.

Zwiększeniu dyscypliny w szkołach publicznych miały służyć również inne zalecenia niewyczerpanej Komisji Rządowej z grudnia 1834 r.: „1. Ażeby nauka śpiewu kościelnego mogła być ile możność dozwoli iak nayrychley zaprowadzoną po szkołach. Dyrektorowie Gimnazjów starać się będą przedstawić usposobionych kandydatów mieścowych jeżeli ich znajdą wraz z dowodami kwalifikacyi i wnioskiem ile razy na tydzień ma być dawana nauka śpiewu i za iakim wynagrodzeniem. 2. Ażeby władze szkolne zwracały większą bacność na prowadzenie się uczniów, szczególniej po za szkołą klas wyższych, iak niemniej aby zwracano uwagę na nieprzyzwoitość zabiegania drogi wyższym osobom Miasto zwiedzającym. 3. Ażeby pokoje Biórowe i Klasy nie były posypywane piaskiem bo to iest rzecz nieprzyzwoita i tylko powierzchowne nieochędństwo pokrywająca. 4. Ażeby przez osoby do Zgromadzeń Nauczycielskich należące niebyły noszone wąsy [sic!]”<sup>33</sup>.

Z racji trudności lokalowych szkoły naukę prowadzono w jednej sali, co wymagało dużej dyscypliny. Zachętą do dobrego zachowania były wspomniane już nagrody i wyróżnienia uczniów, a w miarę potrzeby obecność specjalnie opłacanego policjanta czuwającego nad porządkiem i niezakłóconym przebiegiem procesu dydaktycznego.

Bezwzględny obowiązek ukończenia szkoły rzemieślniczo-niedzielnej przez kandydata na czeladnika został potwierdzony ustawą z 1834 r., w której zakazywano wyzwolenia ucznia bez ukończenia tej szkoły. Po paru latach praktyki w 1836 r. uczniów dzielono już na trzy grupy: początkujących, postępujących i kończących. Nauka trwała od końca sierpnia przez cały rok z 2–3-tygodniową przerwą. W związku z absencją i słabymi wynikami w 1879 r. przesunięto termin

---

nakże Dyrektor starać się powinien aby dziełka pod tytułem *Kniga dlia cztienija* jak najwięcej egzemplarzy posyłał do szkół ewangelickich iż z raportów o wizytach w roku zeszłym okazało się iż język rosyjski w tych szkołach jest zaniedbany [...]. W roku 1857 wprowadzono dodatkowo: *Azbuka i naczala cztienia na jazykach ruskom i Polskom* – 20, *Książka czytania i rachunkowości dla użytku szkół elementarnych* – 30, *Nauka chrześcijańska z życia Jezusa* – 20, *Rozrywki dla młodzieży rzemieślniczej* p. Jachowicza, tomów 2 – 10, *Nowe bajki i powiastki dla dzieci* p. Radziszewskiego – 6, *Nowy testament dla wyznań ewangelickich* – 5, *Zasady poprawnego czytania i pisania po polsku* – 15”. Zob. APL, GWL, sygn. 669, k. 18.

32 APL, GWL, sygn. 389, k. 30.

33 *Ibidem*, k. 31.

rozpoczęcia zajęć na pierwszą niedzielę stycznia, a program kończono pod koniec listopada lub grudnia. Naukę prowadzono w niedziele i dni wolne w godzinach od 9<sup>00</sup> do 14<sup>00</sup>. Drobna zmiana nastąpiła rok później, kiedy to zajęcia z religii zdecydowano realizować w dni powszechnie, aby umożliwić młodzieży wysłuchanie mszy świętej w niedzielę. Wszystkim przedmiotom poświęcano jedynie godzinę tygodniowo. Wyjątek stanowił język rosyjski (2 godz.) oraz nieco później język polski, kiedy to w 1906 r. na prośbę młodzieży realizowano dodatkowo jeszcze jedną godzinę<sup>34</sup>. W latach 1866–1867 rozpoczęto naukę z technologii rzemieślniczej, lecz trwała ona niedługo. Kontrole oraz egzaminy końcowe wykazywały jednak niski poziom nauczania, co widoczne było w słabo wykształconej umiejętności czytania i pisania. Duży kłopot sprawiała uczniom nauka języka rosyjskiego<sup>35</sup>.

Plan nauczania był układany przez opiekuna szkoły z pomocą nauczyciela, a zatwierdzany przez władze zwierzchnie<sup>36</sup>. Podział uczących się na trzy oddziały powodował rozłożenie planu nauki na trzy etapy<sup>37</sup>, które w założeniu obejmowały wiedzę niezbędną zarówno dla przyszłego rzemieślnika pracującego we własnym warsztacie, jak i dla potencjalnego pracownika technicznego w fabryce. W oddziale pierwszym uczeń kształcił umiejętności czytania pojedynczych zdań, poprawnego zapisywania pojedynczych wyrazów oraz dodawania i odejmowania w pamięci i na papierze. W drugim doskonalono zdolności czytania, bezbłędnego pisania, uczeń poznawał jednostki miar, wag i monetarne będące ówczesnie w obiegu, kształcił umiejętności pamięciowego i pisemnego wykonywania czterech podstawowych działań arytmetycznych, układania rachunków, rejestrów rzemieślniczych oraz opanowywał sztukę rysunku technicznego. Oddział trzeci (tzw. kończący) obejmował doskonalenie wymienionych wyżej zdolności, a także naukę z zakresu technologii, chemii i mechaniki pod kątem rzemiosła. W praktyce jednak w małym zakresie szkoła uwzględniała, a nawet często pomijała przedmioty bardziej specjalistyczne (chemia, mechanika, technologia). Teoretycznie przedmioty te były w programie, jednak praktycznie były często pomijane. Działo się tak zapewne z powodu braku odpowiednich podręczników i słabego przygotowania nauczycieli. W miejsce tych przedmiotów wprowadzano często sztukę ogrodnictwa, gospodarstwa domowego, historię naturalną czy naukę zdrowia.

Nadzór nad szkołą w pierwszym okresie jej istnienia sprawował Urząd Muncypalny. Jego prace w tym względzie nadzorował komisarz oświecenia Komisji Wojewódzkiej Lubelskiej. Po 1823 r. opiekę przejął dozór szkolny składający się z rektora Szkoły Wojewódzkiej, pierwszego radnego miejskiego, księdza uczącego

34 Z. Smutek, *op. cit.*, s. 188.

35 *Ibidem*, s. 161–162.

36 Przykładowy plan lekcji w lutym 1836 r. w oddziale I i II: 7 lutego godz. 8<sup>00</sup> – Msza Święta w Kościele Katedralnym, godz. 8<sup>30</sup>–9<sup>00</sup> – tłumaczenie Świętej Ewangelii i Nauka Moralna – ks. Szydczyński, godz. 9<sup>00</sup>–10<sup>00</sup> – czytanie i pisanie polskie – Ciepiewski, godz. 10<sup>00</sup>–11<sup>00</sup> – rachunki w teorii i praktyce – Ciepiewski, po południu godz. 2<sup>00</sup>–3<sup>00</sup> – rysunki techniczne – Klimka; 28 lutego godz. 8<sup>00</sup> – Msza Święta w Kościele Katedralnym, godz. 8<sup>30</sup>–9<sup>00</sup> – tłumaczenie Świętej Ewangelii i Nauka Moralna – ks. Szydczyński, godz. 9<sup>00</sup>–10<sup>00</sup> – czytanie polskie, technologia i początki chemii z przystosowaniem do rzemiosła – Ciepiewski, godz. 10<sup>00</sup>–11<sup>00</sup> – rachunki w teorii i praktyce – Ciepiewski, po południu godz. 2<sup>00</sup>–3<sup>00</sup> – rysunki techniczne – Klimka. Zob. APL, GWL, sygn. 963, k. 14.

37 K. Poznański, *Rozwój szkół rzemieślniczo-niedzielnich...*, *op. cit.*, s. 238–241.

religii oraz paru starszych cechu z najliczniejszych zgromadzeń rzemieślniczych w mieście. Dozór troszczył się o kondycję finansową szkoły oraz czuwał nad poziomem nauczania. Co pół roku składał rektorowi Szkoły Wojewódzkiej raport dotyczący kondycji placówki. Ustawa z 1834 r. zniósła dozory, a ich zadania przejęli opiekunowie<sup>38</sup>.

Początkowo szkoła mieściła się w budynku Szkoły Wojewódzkiej w pomieszczeniu wynajmowanym przez szkołę elementarną<sup>39</sup>. Następnie wielokrotnie była przenoszona<sup>40</sup>. Daleko było jednak do ideału skoro nauczyciel szkoły elementarnej i rzemieślniczo-niedzielnej wysłał do Magistratu pismo z 1/13 grudnia 1834 r., w którym określał warunki niezbędne do prowadzenia takiej instytucji: „Na pomieszczenie Szkoły Elementarnej z Rzemieślniczo-Niedzielną sal potrzeba cztery, jasnych wysokich aby było zdrowe w nich powietrze, obszernych tak aby mieściło się w każdej sali po 15<sup>cie</sup> ławek długości mających łokci 6 a dwa szerokości nadto aby stanęła tablica ze stalugami, stół i krzesło dla Nauczyciela. Mieszkania zaś dla Nauczyciela w Miastach Gubernialnych według Ustawy Najwyższej zatwierdzonej składać się ma z trzech pokoi, kuchni, spiżarni, piwnicy, drwalni na pomieszczenie 12½ sążni drzewa deputatowego i obory na ulokowanie czterech przynajmniej krów<sup>41</sup>. Natomiast „Gimnazjum lubelskie miało siedzibę w dawnym budynku klasztornym jezuickim. Jego fatalny stan techniczny był spowodowany brakiem opieki przez kolejnych właścicieli. Niezbędne prace remontowe poczyniono dopiero tuż przed ucieczką Austriaków z miasta. Budynek otrzymał nowy dach, wyremontowano część klas szkolnych, zreperowano w nich okna, drzwi i piece. W salach znalazły się nowe ławki, tablice, stoły i krzesła dla nauczycieli. Wyremontowano salę do popisów, która również służyła jako kaplica szkolna. Pieniądze na utrzymanie gimnazjum otrzymywało z Funduszu Edukacyjnego i pewne kwoty z kasy obwodowej<sup>42</sup>”.

W Archiwum Państwowym w Lublinie znajduje się kontrakt z 19 grudnia 1852 r. na wynajęcie trzech pomieszczeń w klasztorze dominikanów na okres jednego roku po wpłacie 37 rubli i 50 kopiejek za wynajem. Wnętrza nie były wyposażone w meble szkolne, ale znajdowały się tam dwa czynne piece. Zgodnie z umową właściciel miał doglądać czyszczenia kominów oraz opłaty podatków<sup>43</sup>. Po inspekcji obiektu przez radcę stanu, wizytatora szkół Wincentego Smacznińskiego w piśmie z 3/15 maja 1858 r. zalecono zmianę lokalizacji szkoły. Budynek był „wilgotny zdrowiu szkodliwy uczącej się młodzieży był niezwłocznie zmieniony na co

---

38 K. Poznański, *Początki szkoły rzemieślniczo-niedzielnej...*, op. cit., s. 176–177; J. Dobrzański, *Ze studiów nad szkolnictwem...*, op. cit., s. 90.

39 W budynku Szkoły Wojewódzkiej przy ul. Narutowicza 12 były pomieszczenia przeznaczone z braku lokalu na szkołę elementarną, w których tymczasowo – jak nazwa wskazuje (*szkoła rzemieślniczo-niedzielną*) w niedzielę uczyła się młodzież rzemieślnicza. Wcześniej „gościnnie” szkoła wynajmowała również pomieszczenia w budynku pojezuickim (przy obecnej katedrze) razem z lubelskim gimnazjum.

40 „Co dotyczy szkoły Rzemieślniczej ta niema zupełnie lokalu i tylko (z) upoważnienia Dyrektorów Szkół znajduje tymczasowe pomieszczenie Gimnazjum”. Zob. APL, AmL, sygn. 2039, k. 40.

41 *Ibidem*, k. 40.

42 J. Dobrzański, *Szkoły lubelskie na tle austriackiej polityki szkolnej w Zachodniej Galicji 1795–1809*, Lublin 1949, s. 117, 118.

43 APL, AmL, sygn. 2037, k. 45.

dotąd żaden skutek nie nastąpił a że lokal ten prócz wyż wzmiankowanej okoliczności jest jeszcze do tego zimny smrodliwy z przyległego wychodka, ciemny tak że w porze zimowej o godzinie 9<sup>ej</sup> rano i o 3<sup>iej</sup> po południu uczniowie pisać ani czytać nie mogą nadto wiatr południowo-zachodni wyrzuca ogień z pieca tak że w żaden sposób palić nie można, skutkiem tego szkoła przez dwa tygodnie w porze zimowej czynną nie była w r.b. [...] Wchód prowadzący do szkoły przez trzy załamkowe kurytarze jest tak ciemny że trzeba kij lub rękę przed sobą trzymać aby oka lub nosa nie pozbyć, przeto dla zaradzenia tej niezbędnej potrzeby zamienienia lokalu odnoszę się z prośbą uprzejmą do Szanownego Magistratu aby raczył wyjednać u Władzy jak najrychlejszą zmianę lokalu szkolnego bo w przeciwnym razie z wyż wymienionych niedogodności szkoła czynną być przestanie<sup>44</sup>. Wyraźnie rysowały się również niedociągnięcia organizacyjne dotyczące inne szkoły w okolicy: „Zwiedziwszy niektóre szkoły w Guberni Warszawskiej i Lubelskiej Kurator znalazł że dotąd niebyły należycie opalane kassy i w nich zimno, wzywa przeto zwierzchników szkół, ażeby polecili w czasie zimowym opalać dostatecznie klasy, a ciągle utrzymywać w nich porządek i czyste powietrze tudzież rozciągać wszelką troskliwość, zdrowie i dobro młodzieży. Prócz tego przekonawszy się że tablice w klassach nie są należycie czarno pomalowane przez co na nich przy wykładzie przedmiotów jest pisane tak że uczniowie w pierwszych ławkach siedzący natężyć muszą wzrok, a dalszych nic prawie nie widzą. Kurator poleca zwierzchnikom szkół aby takie tablice zawsze w czarnym kolorze były utrzymywane zwłaszcza że na to niewielkiego kosztu potrzeba i są wskazane etatem extraordynaria dla każdej szkoły. Dobrze by także było aby gdzie są ustawione były w każdej klasie duże tablice<sup>45</sup>”.

Wypożyczenie biblioteki szkoły elementarnej w pomoce naukowe, z których korzystali uczniowie szkoły rzemieślniczo-niedzielnej, było dość zróżnicowane. Zgromadzone w niej prace można podzielić na kilka grup tematycznych: (1) dydaktyczne – *Wykład sposobu wzajemnego uczenia, Krótki zbiór dla kończących nauki początkowe, Powody, jakie skłoniły do uzupełnienia karności, Metoda Ertela*; (2) etyczne – *Cnota chłopczyka wynagrodzona, O cnotach towarzyskich*; (3) praktyczne – *Tablica zamiany miar i wag, Nauka rysunków przygotowawczych*; (4) medyczne – *Wiadomości o ratowaniu osób w pozornej śmierci, Rozprawa o zapaleniu krtani, Rady dla włościan pod względem zachowania zdrowia* p. Puchalskiego, *Nauka zdrowia*; (5) beletrystyczne i rozrywkowe – *Kmiotek, czyli pismo czasowe, Przypadki Robinsona, Pielgrzym w Dubrowniku, Dziadek i czterech jego synów* – dwa tomy, *Powieści mozolne dla włościan* p. Puchalskiego, „Czytelnia Niedzielną” z lat 1856–1862, *Bajki i powiastki dla dzieci* Tymoteusza Radziszewskiego, „Kwiatki” – pismo ilustrowane z roku 1861 i 1862, „Bulwar”; (6) urzędowe – Instrukcja dla nauczycieli, Ustawa dla Gimnazjum szkół obwodowych i elementarnych, Najwyższy ukaz o szkołach początkowych z roku 1864; (7) religijne – *Treść nauki chrześcijańskiej, Pamiętników religijno-moralnych zeszytów, Dzieje Starego i Nowego Testamentu* Brodzińskiego, *Żywoty śś. Pańskich, Modlitwa Pańska, czyli Ojczy*

44 APL, AmL, sygn. 2039, k. 69.

45 APL, GWL, sygn. 389, k. 42.

*Nasz, Nauka chrześcijańska z pism św. i życia Jezusa Chrystusa czerpana*; (8) podręczniki – *Geografia* p. Radce Stanu Pawliszczewa, *Arytmetyka* Brzezińskiego, *Przewodnik dziejów państwa Rosyjskiego* p. Uchilowa przekład Zatorskiego, *Arytmetyka* p. Przybylskiego, *Nauka początkowego gospodarstwa wiejskiego, Arytmetyka pamięciowa*; (9) książki do nauki języków – „Ziemletorskaja (?) Gazeta”, Słowników rosyjsko-polskich i polsko-rosyjskich, *Kniga dla czтения* p. Dubrowskowo, *Siedm tablic abecadłowych polskie i ruskie, Alfabet ruchomy z 10 tablicami oprawnemi, Eliemientar dlia dzieci wiejskich*<sup>46</sup>.

Inwentarz szkoły prezentuje przedmioty, które stanowiły elementy wystroju pomieszczenia do nauki: „Portret Najjaśniejszego Pana w złotych ramach, Tablica z herbem cesarstwa na blasze, Pieczęci z Rządowym herbem, Stół drewniany na czarno malowany z szufladą na klucz zamykaną, Krzesło z drewna sosnowego skórą kryte, Tablica duża z sosnowego drewna olejno malowana, Dzwonek dla dania znaku do modlitwy i spokojności”<sup>47</sup>. Na podstawie tego wykazu można wnioskować, że pomieszczenie było skromnie wyposażone w elementy najpotrzebniejsze do przekazywania wiedzy oraz w insygnia reprezentujące polityczną władzę zwierzchnią szkoły.

Sprawozdanie z listopada 1844 r. potwierdza wcześniejsze ustalenia o braku stałego miejsca do nauki. Szkoła korzystała w niedziele i święta z pomieszczeń Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie. Z 76 rubli 50 kopiejek wypłacanego przez Kasę Gubernialną 45 rs stanowiło pensję pierwszego nauczyciela, 30 rs przeznaczano na wynagrodzenie dla drugiego nauczyciela, a na opał wydatkowano 7 rubli 50 kopiejek. Dodatkowo na potrzeby szkoły 15 cechów rocznie składało się po 1,50 rs, co dawało łączną kwotę 22,50 rs będącą w dyspozycji Rządu Gubernialnego, którą dysponował jej opiekun<sup>48</sup>. Przeznaczano ją „na opał, książki, papier itd.”<sup>49</sup>. Za nieposyłanie uczniów do szkoły majstrowie płacili karę stanowiącą nieprzewidywalni nieregularny dochód szkoły. W roku 1845 wyniosła ona 1,50 rs rocznie<sup>50</sup>. Dodatkowo pierwszy nauczyciel otrzymywał 1,50 rs na materiały piśmienne, a dyrektor gimnazjum za opalenie trzech sal dla „uczniów rzemieślniczych” w niedziele i święta za zgodą kuratora Okręgu Naukowego pobierał 7,50 rs<sup>51</sup>. W wydatkach

---

46 APL, AmL, sygn. 2038, k. 60. „KURATOR Okręgu Naukowego WARSZAWSKIEGO 23/7 grudnia 1850 r. Do Dyrektora Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie. Przekonawszy się że dziełko w 2 tomach pod tytułem *Duch opiekuńczy czyli dziennik dziecinny*, zasługuje żeby było nabyte dla bibliotek, szkół elementarnych i rzemieślniczo-niedzielnych do użytku nauczycieli, zawiera bowiem wiele opowiadań trafnych dla dzieci tak ze względu na przedmiot jak i na sposób przedstawienia go młodocianej uwadze; Kurator polecił Rządowi Gubernialnemu Lubelskiemu aby dziełko to którego cena jest za egzemplarz rub. sr. 1 kop. 80 zakupił do biblioteki tych szkół”. Zob. APL, GWL, sygn. 669, k. 40.

47 Inwentarz został sporządzony ok. 1866 r. Zob. APL, GWL, sygn. 2038, k. 41.

48 Przykład pokwitowania na płaconą przez cech na potrzeby szkoły rzemieślniczo-niedzielnej składkę: „Kwiteryuz. Do poboru składki na potrzeby Szkoły Rzemieślniczej od cechów po złp 10 reskrytem ..... przeznaczanej na rok 1837. Nro ..... KWIT na złp... 10... Wpis... na potrzebę Szkoły Rzemieślniczej... Urząd... Starszych Cechu rymarskiego..... Zapłacił na ręce... Radnego IV Sekretariatu... Wyraźnie Złotych Polskich....dziesięć..... za rok 1837..... w. Lublinie... d. 10/21.. Mca... września.. 183..7”. Są to miejsca do wpisania niezbędnych danych i dlatego mają zróżnicowaną ilość kropek. Zob. APL, GWL, sygn. 2035, k. 23.

49 APL, GWL, sygn. 2037, k. 28.

50 APL, GWL, sygn. 2036, k. 479.

51 *Ibidem*, k. 478.

na rok 1855 istniała także oddzielna pozycja, z której wynika, że na zakup książek i materiałów piśmienniczych dla biednych uczniów przeznaczano 4 rs. Kwotę tę powiększono w 1857 r. do 8 rs<sup>52</sup>, a w roku 1860 ponownie pomniejszono do 4 rs<sup>53</sup>.

Spośród nauczycieli oddanych sprawie nauczania w lubelskiej szkole rzemieślniczo-niedzielnej zdecydowanie wyróżniał się Jan Ciepielewski<sup>54</sup>, który pracę z młodzieżą rozpoczął już w 1806 r., udzielając korepetycji w charakterze korepetytora dla kandydatów do szkoły wydziałowej. Jego umiejętności pedagogiczne zostały zauważone i stał się znaną postacią w mieście. Po epizodzie pracy u prokuratora królewskiego w sądzie wojewódzkim postanowił zostać nauczycielem. W 1811 r. podjął pracę w lubelskiej szkole elementarnej, a 10 stycznia 1819 r. w szkole rzemieślniczo-niedzielnej, co oznacza, że był z nią związany od początku jej istnienia. Dodatkowo kilka godzin tygodniowo uczył w prywatnych pensjach żeńskich. Dał się poznać jako zdyscyplinowany pracownik oddany sprawom szkoły (zdarzało się, że pracował bez wynagrodzenia). Był również wielkim przyjacielem młodzieży – udzielał pomocy uczniom, gromadził fundusze na odzież i pomoce szkolne dla biedniejszych terminatorów. Sam pisał, że wykształcił ok. 1228 rzemieślników i 3228 uczniów szkoły elementarnej<sup>55</sup>. Pod koniec I połowy XIX w. podpadł na zdrowiu<sup>56</sup>. Na emeryturę przeszedł w wieku 73 lat<sup>57</sup>. W 1825 r. pracę w szkole na stanowisku nauczyciela rysunku technicznego podjął Jerzy Klimke<sup>58</sup>. Zajęcia z religii prowadził ks. Franciszek Szydoczyński.

Po powstaniu styczniowym kryteria naboru nauczycieli do zawodu znacznie zaostrzono. Jako pierwsi byli przyjmowani do pracy absolwenci seminarium nauczycielskiego, a po nich także i inni, ale pod warunkiem zdania egzaminu w szkole średniej. Kandydat musiał złożyć do inspektora szkoły obwodowej lub dyrektora gimnazjum wojewódzkiego podanie ze świadectwem szkolnym, zaświadczeniem od władz o lojalności w czasie powstania, a także świadectwo moralności od proboszcza. Wymagano także metryki urodzenia i odręcznie sporządzonego życiorysu. Jeśli aplikujący pracował w szkole, składał ostatnią nominację. Inspektor przyjmujący dokumenty miał obowiązek zebrania dodatkowych informacji

52 APL, GWL, sygn. 2037, k. 25; sygn. 2039, k. 71.

53 *Ibidem*, k. 70.

54 Jan Ciepielewski urodził się w powiecie zamojskim we wsi Ciotusza 12 listopada 1785 r. jako syn Jana i Anny z Zawalskich. Uczył się we Lwowie, Zamościu i Lublinie, gdzie w 1810 r. ukończył szkołę wydziałową. Uczył języka polskiego, niemieckiego i łaciny.

55 APL, GWL, sygn. 227, k. 60.

56 W 1850 r. otrzymał dwumiesięczny urlop zdrowotny, zapomogę 87 rubli i ważny paszport na wyjazd na kurację do Marienbadu (Mariańskie Łaźnie). Po powrocie jednak zaczął się starać o przejście w stan spoczynku. Będąc nauczycielem szkoły elementarnej, nie należał zgodnie z ówczesnymi przepisami do stowarzyszenia emerytalnego, chociaż zabiegał o tę przynależność już w roku 1838. W drodze szczególnej łaski ukazem carskim, jako że nie płacił składek emerytalnych, otrzymał emeryturę w wysokości 150 rubli srebrem. Zob. K. Poznański, *Początki szkoły rzemieślniczo-niedzielnej...*, *op. cit.*, s. 171; H. Sadaj, *Jan Ciepielewski nauczyciel szkoły...*, *op. cit.*, s. 84, 90–91, 93–94; APL, GWL, sygn. 227, k. 61.

57 K. Poznański, *Początki szkoły rzemieślniczo-niedzielnej...*, *op. cit.*, s. 171; H. Sadaj, *Jan Ciepielewski nauczyciel szkoły...*, *op. cit.*, s. 84, 90–91, 93–94; idem, *Publiczna szkoła elementarna w Lublinie...*, *op. cit.*, s. 319.

58 Jerzy Klimke urodził się w Krakowie. Był słuchaczem Akademii Krakowskiej na Wydziale Nauk Filozoficznych i Moralnych. W okresie Księstwa Warszawskiego służył w wojsku. Od 1816 r. przez 4 lata uczył w szkole wojewódzkiej w Radomiu rysunków i kaligrafii. Zob. K. Poznański, *Początki szkoły rzemieślniczo-niedzielnej...*, *op. cit.*, s. 172.

o kandydacie, które przesyłał dyrektorowi gimnazjum wraz ze swoją opinią. Tenże składał także wniosek do naczelnika wojennego<sup>59</sup>, który nie wnosząc zastrzeżeń, umożliwił przekazanie dokumentów Radzie Wychowania Publicznego będącej ostatnią instancją zatwierdzającą nominację<sup>60</sup>.

Po otrzymaniu nominacji nowo przyjęty był kierowany przez dyrektora gimnazjum do opiekuna szkoły, który dokonywał tzw. instalacji, czyli przekazywał nauczycielowi szkołę i obowiązki z odebraniem przysięgi na wierność władcy Rosji. Instalacja odbywała się uroczystie w obecności miejscowych władz. Z przebiegu uroczystości sporządzano protokół przesyłany następnie dyrektorowi gimnazjum.

Swoje obowiązki nauczyciel musiał wykonywać bardzo dokładnie i zgodnie z przepisami, a najmniejsze odstępstwo musiało być konsultowane z władzami. Rzetelne spełnianie zadań było potwierdzone deklaracją lojalności<sup>61</sup>. Dyrektor gimnazjum zaniepokojony był m.in. przypadkami nauczania w niektórych szkołach elementarnych przedmiotów nieznajdujących się w programie obowiązującym w placówce. Przykładowo bowiem Jan Ciepielewski uczył w Lublinie dodatkowo geografii Królestwa Polskiego, czytania po łacinie, nauki o zdrowiu i obyczajach, a chętnym do gimnazjum wykładał gramatykę polską i łacińską. W efekcie dyrektor nakazał mu 18 listopada 1835 r. nauczanie tylko przedmiotów będących w zatwierdzonych planach lekcyjnych<sup>62</sup>.

**Tab. 2.** Ilość uczniów uczęszczających do szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w Lublinie w latach 1822–1835

Lp.	Rok szkolny	Liczba uczniów
1.	1822	109
2.	1824	67
3.	1826	105
4.	1827	111
5.	1828	105
6.	1829	79
7.	1830	90
8.	1835	128

Źródło: K. Poznański, *Początki szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w Lublinie*, „Rocznik Lubelski” 1958, nr 1, s. 174

Młodzież pobierająca naukę w większości pochodziła z uboższego mieszczaństwa, ale niewielka grupa osób wywodziła się ze zubożałej szlachty. W strukturze

59 Naczelnik wojenny miał do dyspozycji trzy kategorie osób w zależności od ich postawy wobec powstania: (1) absolutnie lojalni obywatele, stojący w czasie zrywu wiernie przy tronie, (2) osoby przebywające na terenach powstańczych, jednak w nim nieuczestniczące oraz (3) biorące czynny udział w powstaniu. Trzecia kategoria dyskwalifikowała kandydata na nauczyciela, chyba że poprzez swoje zasługi, wyjątkową i potwierdzoną lojalność został przeniesiony do kategorii drugiej. Zob. J. Dobrzański, *Ze studiów...*, *op. cit.*, s. 124.

60 *Ibidem*, s. 123.

61 *Ibidem*, s. 125.

62 *Ibidem*, s. 126.



cechowej natomiast najliczniej reprezentowani byli przyszli szewcy, a po nich stolarze, kowale i ślusarze<sup>63</sup>. Po otwarciu szkoły zapisało się do niej 145 uczniów w przedziale wiekowym między 8. a 30. rokiem życia. Po pierwszym kwartale było ich nawet 169. W następnych latach nastąpiły znaczne wahania we frekwencji uczniów.

Jak wynika z tabeli 2, najmniej osób pobierało nauki w okresie przedpowstańowym oraz w czasie powstania listopadowego. Jest to oczywiście zrozumiałe, biorąc pod uwagę masowy pobór i ochotnicze wstępowanie do wojska młodzieży szkolnej. Jedną z przyczyn małej liczby uczniów była również niechęć majstrów do zwalniania terminatorów na naukę<sup>64</sup>. Nauczyciele sumiennie informowali Magistrat o nieprawidłowościach związanych ze zmniejszającą się frekwencją: „Czyniąc kilkakrotne przedstawienia Terminatorów nieuczęszczających na nauki do Szkoły Rzemieślniczo-Niedzielnej na co do dziś dnia żaden skutek nienastąpił z czego nie tylko następuje stagnacja nauki ale nadto szkoła jako pozbawiona względnej pomocy władzy z czasem stanie się w niemożności zadość uczynienia zamiarom Rządu. Zaradzając więc temu i abym się z czasem nie stał odpowiedzialnym przed władzą powodowany jestem ostatecznością przesłać znowu dwa uformowane wykazy Terminatorów niekorzystających w r.b. z dobrodziejstw Rządu; z prośbą uprzejmą by Szanowny Magistrat raczył obmyśleć środek nie tylko zmuszający do regularnego uczęszczania ale nadto aby kara sprawiedliwość według przepisów Władzy wymierzona została, Nauczyciel Szkoły”<sup>65</sup>.

Dyrektor Gimnazjum Gubernialnego otrzymywał miesięczne raporty dotyczące stanu osobowego uczniów w szkole rzemieślniczo-niedzielnej. W jednym z nich z października 1837 r. nauczyciel informował: „Do Wielmożnego Dyrektora Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie. Nauczyciel szkoły rzemieślniczo-niedzielnej składa ogólny raport o uczniach szkoły rzeczonyj z miesiąca października 1837 r. iż w tym miesiącu wszystkich uczniów było 152, z których dwóch uzyskali świadectwa do wyzwolenia, 13 opuściło profesję – dwóch za pozwoleniem W Dyrektora pojechali na wieś na robotę. 14 za nieregularne uczęszczanie do szkoły zostali ukarani a 28 dla słabości nie odwiedzali szkołę – Z majstrów zaś żaden w tym nie kwalifikował się do kary pieniężnej [...]. W kancelarii W Dyrektora złożyli w Lublinie dnia 6 listopada 1837”<sup>66</sup>.

Zdarzało się, że uczniowie rozpoczynali naukę u jednego majstra i nie kończąc jej, przechodzili w inne miejsce lub rezygnowali z nauki zawodu, co również powodowało absencję: „Ponieważ w ciągu roku zachodzą często zmiany pomiędzy majstrami a terminatorami że ci przemijając owe miejsca przechodząc do innych majstrów albo wydalają się zupełnie z rozmaitych powodów a inni na ich miejsce następują przeto dla utrzymania porządku w Szkole mam honor uprzejmie

63 Przykładowo: w 1837 r. na naukę zapisani byli przyszli szewcy, krawcy, kominiarze, ślusarze, stolarze, bednarze, kotlarze, tokarze, kołodzieje, stelmachowie, rękawicznicy, powroźnicy, piekarze, garncarze, garbarze, safiannicy, rymarze, rzeźnicy, introligatorzy, malarze, złotnicy, murarze, zegarmistrze, brązownicy. Zob. *ibidem*, s. 176.

64 APL, AmL, sygn. 2035, k. 62.

65 APL, AmL, sygn. 2039, k. 42; APL, GWL, sygn. 962, k. 18.

66 APL, GWL, sygn. 964, k. 22.

upraszać Szanowny Magistrat o zobowiązanie Zgromadzenie Rzemieślnicze iżby w każdej zmianie donosili i składali przynajmniej regularne Listy owych uczniów<sup>67</sup>. W wyniku ponagleń szkoły Magistrat w roku 1848 zawiadomił cechy o godzinie rozpoczęcia nauki oraz skutkach niedostosowania się do poleceń związanych z nieuczęszczaniem do szkoły: „Skutkiem odezwy Nauczyciela Szkoły Rzemieślniczo-Świątecznej pod dniem dzisiejszym otrzymawszy wzywa Starszych Zgromadzeń tudzież fabrykantów i rzemieślników, terminatorów utrzymujących, iżby listy tychże według wiadomego wzoru jak najspieszniej podali terminatorów swych regularnie w miasto o godzinie 9 zrana posyłałi w przeciwnym bowiem razie karze pieniężnej a terminatorowi opuszczający się karności szkolnej ulegną<sup>68</sup>. Pomimo odezwy i ograniczonego czasu nauki w szkole rzemieślnicy utrzymujący uczniów niechętnie godzili się na udział młodzieży w zajęciach lekcyjnych, co wiązało się ze zmniejszonym czasem pracy i odrywaniem od bieżących zajęć w warsztacie: „Ze szczegółowych i rocznych raportów Inspektorów powiatowych, jak [...] w czasie odbytych przeze mnie po szkołach powierzonej mi dyrekcji, przekonałem się że terminatorowie zbyt nieregularnie uczęszczają do szkół rzemieślniczo-niedzielnej i że to po największej części pochodzi z przyczyn majstrów, używających terminatorów w dni świąteczne do różnych posług dla swych własnych korzyści. Nieregularność ta po wszystkich szkołach rzem.-niedz. nie wyłączając nawet samego Lublina, okazując się w roku bieżącym większa niż w latach poprzednich. Dla zapobieżenia temu na zasadzie reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego z dnia 19 lutego 1836 roku, którym też Komisja zawiadomiła zwierzchność gimnazjalną iż wydała polecenie do wszystkich władz policyjnych gdzie się szkoły rzemieślnicze znajdują, aby na majstrów z winy których terminatorowi nie byli na lekcjach wymierzały karę policyjną jaka jest przepisana za niewykonywanie rozkazów zwierzchności, to jest ściągająca z nich za każde takowe opuszczenie lekcji przez terminatora po 30 kopiejek srebrem, na korzyść szkół rzemieślniczych dla polepszenia tychże, na nagrody dla celujących moralnością i pilnością terminatorów to w przedstawienie Dyrektorów Gimnazjalnych lub inspektora powiatowych za asygnacją rządów gubernialnych, aby raczył powtórnie polecić władzom policyjnym, tam gdzie znajdują szkoły rzem.-niedzielne. Ażeby się dopełniały [...] wymienione rozporządzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych zciągają każdy raz po 30 kopiejek srebrem z majstrów za terminatora który będąc przez nich zatrzymanym w dni świąteczne nie znajdował się na lekcji i ażeby o ilości ściągniętych w taki sposób pieniędzy co miesiąc mnie uświadamiały<sup>69</sup>. W tym czasie cechy były zobowiązane złożyć „listy imienne swoich terminatorów w ciągu 6 dni pod karą policyjną 30 kopiejek za każdy raz nieobecności<sup>70</sup>. Przy zagrożeniu karami finansowymi pojawiły

---

67 APL, AmL, sygn. 2039, k. 54.

68 APL, AmL, sygn. 2037, k. 142.

69 APL, GWL, sygn. 958, k. 28.

70 APL, AmL, sygn. 2036, k. 65. Za nieregularne posyłanie uczniów do szkoły płacono karę pieniężną za pokwitowaniem na blankiecie o treści: „Nor kwitariusza.. 26.. Regestru Depozytów Nr karta.. 44.. KWIT DEPOZYTOWY na Rubli srebrnych...15 kop 30.. Kassa Ekonomiczna Miasta...Lublina.. odebrała od ...Magistratu Miasta Lublina *ściągnięte kary na Majstrów za nieregularne*. Za rate posyłania Uczniów do Szkoły rzemieślniczej

się usprawiedliwienia mające złagodzić fakt nieobecności ucznia na lekcjach lub poinformować szkołę o jego losie. Na ich podstawie można wnioskować, że duża ilość absencji wynika z winy majstra zatrudniającego ucznia w dniu nauki: „Zaświadczam Jako Władysław Kowalski Byłmi potrzebny dnia 12 Lutego 1859 r. Aleksander Medeński (?)”; „U praszam Pana jenszpektora o przebaczenie Franciszka Kozłowski że nie był przesz dwie lekcji Dnia 6 Lutego/ Mikołaj Grządziel”; „Zaświadczam Franciszka Łukaszewicza że niemógł być w klasie dla mojego interesu – Ja niżej Podpisana/ Zaświadczam/ Maryanna Foltyn”; „Julian Maieski Terminator Stolarski opuścił Szkołę Niedzielne z powodu tego że robił trumne/ Lublin dnia 21 Lutego 1859 roku/ M. Giszkievicz”; „U praszam pana profesora o przebaczenie Mego chłopca zeniebył 3 Tygodni bomi tamten chłopak ucieki Więcz tego Nieposyłałem bomi był Potrzebny dnia 20 Lutego Ro 1859 Mikołaj Grządziel”; „Powodu potrzebnego mi chłopca Walentego Gembal w mym warsztacie wd: 20 bm nieposzedł do klasy 25 Marca 1859 K Boczkowski”; „Zaświadczam jako Alexander Matolski nie był w szkole w Niedzielę bo mi był potrzebny w domu a przeto upraszam Pana Dobrodzieja przebaczenie mu/ Lublin dnia 25 Marca/1859 r. F. Debcz”<sup>71</sup>. Powodem nieobecności były także choroby: „chędryk chaman opuścił lekycie spowodu słabości. Kajetan Zastois”<sup>72</sup>. W innych usprawiedliwieniach czytamy, że majster nie zatrudnia ucznia w swoim warsztacie: „Zaświadczam iako umnie żaden chłopak terminie znajdujący się, który by do Szkoły Rzemieślniczej uczęszczał nie znajduie się Lublin dnia 16/28 Kwieć 1843”; „Zawiadamiam niniejszym jako umnie żaden chłopiec wterminie nieznajduje się kturyby do Szkoły Rzemieślniczej uczęszczać miał Lublin d. 31 Grudnia 844. Introligator”; „odemnie nich niechodać Józef Łoj Malarz”; „Niżey podpisany oświadcza iako nie utrzymuie żadnego ucznia wtym czasie wswoim warstacie świadcze Lublin dnia 7 Lipca 1845 roku. B. Erenfryd rękawicznik”; „Zaświadczam niniejszym iako umnie w Nauce niema żadnego chłopca któryby mógł uczęszczać do Szkoły Rzemieślniczo Niedzielney Lublin dnia 16/28 Kwietnia 1844 Łukasz Wroński Perukarz”<sup>73</sup>. Kolejne potwierdzały przez majstra uczestnictwo ucznia w lekcjach: „Chódzą do szkoły dwóch od Józefa Kowalskiego Kowala Jan Korczyński Feliks Krzywonowski”; „Antoni butkowski terminator Antoni libłoszki terminator Chodzio do szkoły Daniel Sakmann”; „Mikołay Uszyński Terminator odemnie chodzi do szkoły Antoni Weydel Brązownik”; „Antoni Morawski terminator który chodzi do szkoły odemnie Felix Sulowski Mayster Bednarski”<sup>74</sup>. Zachowało się również usprawiedliwienie, w którym nie podano przyczyny nieobecności: „U praszam Pana jenszpektora o przebaczenie Franciszka Kozłowski że nie był przesz dwie lekcji Dnia 6 Lutego/Mikołaj Grządziel”<sup>75</sup>. W kwestii absencji uczniów

---

kwartałach I, II, III, 1843 zupow Mag d. 16/28 Stycznia w monecie brzęczącej Biletami Kassowemi i Bankowemi łącznie 15,30. Wyrażnie rubli srebrem... piętnaście kopiejek trzydzieści. Z których odebranych niniejszym kwituję w. Lublinie.. dnia..6 Lutego..184..4..” Ilość kropek jest zależna od długości tekstu na blankiecie. Tekst pomiędzy kropkami został wstawiony z dokumentu oryginalnego. Zob. *ibidem*, k. 116.

71 APL, AmL, sygn. 2039, k. 67.

72 *Ibidem*, k. 68.

73 APL, AmL, sygn. 2036, k. 90.

74 *Ibidem*, k. 94.

75 APL, AmL, sygn. 2039, k. 70.

w szkołach rzemieślniczo-niedzielnich zareagowała w sposób nader energiczny również władza zwierzchnia: „Komissya Rządowa Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego 19 luty/2 marca 1836 r. [...] Przekonawszy się z raportów urzędowych, że do otwartych dla dobra rzemiosł szkół rzem.-niedz. mała liczba terminatorów to nieregularnie na nauki uczęszcza i że to przynajmniej część pochodzi z przyczyny majstrów używających terminatorów w dni świąteczne do różnych posług w widokach i korzyściach własnych. Komisja Rządowa przeto chcąc temu zapobiec zapewnić pomyślny skutek usiłowaniom w tym względzie rządu, wezwała Komisję Wojewódzką aby wydała polecenie do wszystkich władz policyjnych. Gdzie się szkoły rzemieślnicze znajdują aby na majstrów którzy przekonani będą że z ich winy terminatorowie nie uczęszczają regularnie na nauki. do szkoły rzemieślniczej wymierzały karę policyjną jaka jest przypisana za niewykonywanie rozkazów zwierzchności do czego posłużą jej listy nieobecnych terminatorów, które komunikować obowiązane są władze szkolne w końcu każdego miesiąca. Zebrane z tego tytułu kwoty zachowywane być mają w kasach i używane następnie na potrzeby szkoły rzemieślniczej i na nagrody dla ulubionych moralnością i pilnością terminatorów, terminatorów to na przedstawienie Dyrektora Gimnazjum lub inspektora szkoły właściwego obwodu za asygnacją Komisji Wojewódzkiej. Gdyby zaś się okazało że nieuczęszczanie regularne na nauki do szkoły rzem.-niedz. pochodzi z winy terminatora naówczas takowy karany przez władze szkolne być winien podług przepisów ustawą karną wskazanych. O niniejszym rozporządzeniu uświadamia Dyrektora Gimnazjum dla poinformowania inspektorów szkół obwodowych, nauczycieli szkół rzem.-niedz. oraz dla dopilnowania ścisłego wykonania rzeczy. Za Dyrektora Głównego Prezydującego. Dyrektor Wydziału Radca Stanu”<sup>76</sup>.

### III. Zasady działania szkoły rzemieślniczo-niedzielnnej<sup>77</sup>

W celu harmonijnej współpracy i uniknięcia nieporozumień pomiędzy rzemieślnikami zatrudniającymi uczniów uczęszczających do szkoły rzemieślniczo-niedzielnnej a władzami miasta, wprowadzono dla dobra młodzieży jasne reguły obowiązujące obie strony:

1. Zgromadzenia Rzemieślnicze będą powiadomione przez Urząd Muncypalny o dacie otwarcia szkoły.
2. Zostanie sporządzona lista uczniów przez Starszych Zgromadzeń wszystkich cechów dla Przełożonego szkoły.
3. Każdy majster przedstawi Przełożonemu szkoły swoich terminatorów na liście wg. wzoru z deklaracją o finansowaniu przez siebie lub przez ucznia materiałów szkolnych łącznie z podręcznikami.
4. Każdy uczeń jednocześnie przy wpisie do cechu powinien być zapisany do szkoły niedzielnej.

---

76 APL, GWL, sygn. 958, k. 18.

77 APL, COR, sygn. 20/6, k. 26; APL, AmL, sygn. 2039, k. 65.

5. Należy ustalić ze Starszymi zgromadzeń porę poranną lub popołudniową nauki która wynosić będzie 3 godziny w Niedzielę i święto.
6. Początkowo uczniowie będą poznawać czytanie, pisanie, rachunki proste i rysunek techniczny. W następnym etapie historię naturalną, technologię, początki chemii i mechaniki oraz przedmioty praktyczne jak rachunkowość przydatna w rzemiośle, wzory układania rachunków i utrzymanie rejestrów.
7. Uczniowie zostaną podzieleni na klasy zależnie od terminu rozpoczęcia nauki a przedmioty nauczyciele podzielą na godziny.
8. Dyscyplina w szkole będzie przestrzegana przy pomocy urzędnika policji a nieposłuszny uczeń będzie odsyłany po karę do Starszego swojego rzemiosła.
9. Popis w nauce będzie prezentowany raz w roku, gdzie rozdane zostaną przez władzę zwierzchnią świadectwa i nagrody książkowe dla najlepszych uczniów.
10. Zwierzchnik szkoły podaje co kwartał do wiadomości starszych cechu listę uczniów poszczególnych stowarzyszeń, w której znajdować się będą uwagi dotyczące postępów w nauce, zachowania i frekwencji, co da podstawę do określenia przyczyn zaniedbań jeśli takie wystąpią oraz wskaże winnego (uczeń lub majster) który poniesie karę jaką wyznaczą starsi stowarzyszenia.
11. Nie wolno wyzwolić żadnego ucznia który nie umie czytać, pisać i rachować czego ma dowieść świadectwem szkoły rzemieślniczo-niedzielnej. Wyjątkiem będą uczniowie tuż przed wyzwoleniem po niedawnym otwarciu szkoły, którzy pilnie do szkoły chodzili i przyrzekną kontynuowanie nauki.
12. Oprócz uczniów terminujących do szkoły mają prawo a nawet powinni chodzić czeladnicy dla uzupełnienia swojej wiedzy podstawowej.
13. Wszystkie koszty na urządzenie lokalu oraz na utrzymanie nauczycieli ponosi Rząd.

Jest to właściwie podsumowanie istoty i zasad działania szkoły rzemieślniczo-niedzielnej.

#### IV. Zakończenie

W Europie praktycznie od wczesnego średniowiecza naukę zawodu pobierano w cechach. U majstra terminator obok wiedzy fachowej zdobywał również tzw. wiedzę „życiową”, a także poznawał zwyczaje panujące we wspólnocie rzemieślniczej. W Polsce dopiero w XVIII w. zaczęto tworzyć pierwsze szkoły zawodowe. Jednak to przyspieszenie rozwoju przemysłowego w XIX w., a za nim postanowienie gen. Zajączka z grudnia 1816 r. zainicjowało prawdziwą rewolucję w strukturze rzemieślniczej kraju i rozluźniło hermetyczne więzi wspólnot cechowych. Powstawało więcej warsztatów. Do ich otwarcia nie była potrzebna zgoda konserwatywnego i zamkniętego cechu, ale wystarczyła wpłata określonej kwoty tzw. konsensu władzom miasta. Rosła liczba czeladników. To wszystko spowodowało potrzebę tworzenia szerszych struktur nauczania. Zaczęto tworzyć szkoły rzemieślniczo-niedzielne, w których uczono czytania, pisania, rachunków, a także historii naturalnej, technologii, rysunku technicznego i religii. W ten sposób obok umiejętności przydatnych w życiu codziennym starano się przekazywać również szerszą wiedzę

o świecie. W Lublinie spośród pedagogów zaangażowanych i oddanych sprawie nauczania wyróżniał się zdecydowanie Jan Ciepielewski. Był nauczycielem z dłu-goletnim stażem, zatrudnionym również w Gimnazjum Lubelskim. Oprócz niego wyróżniali się: nauczyciel rysunku Jerzy Klimke oraz ks. Franciszek Szydoczyński prowadzący w szkole lekcje religii. Po powstaniu styczniowym zaostrzono kryteria przyjęć nauczycieli do zawodu. Władza carska obawiała się „intryg” patriotycznych w kontaktach z młodzieżą. Pomimo skromnych funduszy przeznaczanych na działalność dydaktyczną i potrzeby bieżące, lubelska szkoła rzemieślniczo-nie-dzielną odegrała znaczącą rolę w podnoszeniu poziomu wiedzy w środowisku rzemieślniczym. Młodzież pobierała naukę w trudnych warunkach, często wbrew woli swoich majstrów, a zajęcia prowadziła skromna kadra pedagogiczna. Zatrudniano jedynie nauczyciela od przedmiotów ogólnych, księdza katechetę, wykła-dowcę rysunku wraz z paroma zatrudnionymi w procesie kształcenia uczniami ze starszych klas gimnazjalnych pomagającymi swoim wychowawcom. Wszyscy oni prowadzili lekcje dla grupy kilkudziesięciu słuchaczy. Był to model wprawdzie daleki od dzisiejszych standardów edukacyjnych, ale był maksymalnie oszczędny i pozwalał na trwałe przekazanie podstawowej wiedzy, niezbędnej do przetrwania w nowej rzeczywistości rodzącego się kapitalizmu.

.....

#### Craft Education in Lublin in the First Half of the 19<sup>th</sup> Century

The principles of craft education in the first half of the 19<sup>th</sup> century were based on two lines of training of young craftsmen. First, learning the trade, the traditions of which went back in Europe to the Middle Ages; it comprised, apart from the actual preparation for the trade, good behavior, principles of morality and personal culture. This end was served by compulsory participation in church ceremonies, ethical education of young people through condemnation of unworthy acts such as stealing, robbery, laziness or contacts with unworthy persons. The other element of education was connected with mastering general knowledge by learning to read, write, calculate, and even learning general foundations of sciences like physics or chemistry, which was intended to teach young people general knowledge of the contemporary world. The Law of 31<sup>st</sup> January 1816 provided inter alia for the establishment of a crafts-and-Sunday school to train young people working in craftsmen's workshops. After its completion, the graduate would be generally prepared not only to work "on one's own", but also in the production facilities of the emerging industry. Obviously, practice not always went hand in hand with the expectations of the handful of dedicated teachers. There were problems with regular contribution of funds for education by guilds, and with reluctance of master craftsmen to let young people go to school. Nevertheless, despite small funds for teaching and current needs, Lublin's crafts-and-Sunday school played a significant role in improving the state of knowledge in the craftsmen's community of Lublin in the early 19<sup>th</sup> century.

**Key words:** guild, master craftsman, apprentice/trainee, journeyman, guild assembly, apprentice's art, qualification for a journeyman, master's art, qualification for a master craftsman, craft-and-Sunday school, Guberniya Gymnasium, craft education, consensus

.....